

# Jawor, Gdyby nie oni (instr. O.S.T.R)

2010 jakoś czerwiec, lipiec czy sierpień

Mniejsza

Na bank wakacyjnie

Witam się z długopisem

Witam się z notatnikiem

Zaczynam tworzyć wierząc ze wszystkich prześcignę

Takich głupich zasad nawbijałem sobie sam

Nie wiedziałem ze rap to rap

A nie skok w dal

Po roku czasu nawijania o niczym bez flow

Nastąpił przełom

Moje zdanie w tym temacie

Pierwszy numer który jako tako miał sens

Pierwszy numer który przyciągnął jak magnes

Ten pierwszy tysiak to naprawdę dla mnie spoko opcja

Do tego typ, którego słuchałem po nocach

Mówi, ze kozak i jara się naprawdę mocno

Daje mi siłę która nie przestaje rosnać

Bo ilekroć chce to rzucić, odejść od gry

Przypominam sobie wszystko co mówił ten typ

Jestem pewien ze sam bym się nie obronił

Spadłbym na dno bo ile można wątpić?

Samego siebie gonić

Po drodze talent trwonić

Gdyby nie oni już dawno bym to pierdolił

/2x